

LIST PASTERSKI KSIĘDZA BISKUPA ALEKSANDRA KASZKIEWICZA Z OKAZJI 100.NEJ ROCZNICY PRZYBYCIA ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBE DO GRODNA

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, Drodzy Diecezjanie!

Historia XX wieku zna wielu wybitnych ludzi, którzy wnieśli ogromny wkład w tworzenie współczesnej cywilizacji i współczesnego świata opartego na fundamencie chrześcijańskich wartości. Nie ma wątpliwości, iż w gronie tych osób jest św. Maksymilian Kolbe. Gdy blask światła Bożego wydawał się gasnąć wśród ciemności gniewu, nienawiści i przemocy, które przyniosły wydarzenia minionego wieku, on swoim życiem dał świadectwo prawdziwej wiary i miłości, oddając życie za drugiego człowieka.

W tym roku 20 października przypada 100. rocznica przybycia św. Maksymiliana do Grodna. Ojciec Kolbe został skierowany do franciszkańskiego klasztoru w 1922 roku i pełnił posługę wydawniczą i duszpasterską do roku 1927. Z tej racji pragnę przybliżyć jego osobę, by jeszcze bardziej rozpalic nasze serca do umiłowania świętych i ich obecności w naszym życiu oraz do naśladowania ich postaw w naszej codzienności.

Rajmund – bo takie imię o. Maksymilian otrzymał na chrzcie świętym – urodził się w Zduńskiej Woli, a następnie wychowywał w Łodzi i w Pabianicach. Jego rodzice, Juliusz Kolbe i Maria z domu Dąbrowska, pochodzili z rodzin tkackich. Atmosfera w rodzinnym domu Rajmunda była przepełniona pobożnością, empatią i szacunkiem do drugiego człowieka, o czym świadczą konkretne wydarzenia z ich życia. Gdy otworzyli sklep z artykułami codziennego użytku, dając często towar na kredyt, by wspierać w ten sposób ubogich i potrzebujących, w niedługim czasie zbankrutowali.

Kiedy Rajmund miał około 10 lat, objawiła mu się Matka Boża. Tak opisuje to wydarzenie mama Świętego: „Jednego razu coś mi się u niego nie podobało i powiedziałam mu: Mundziu, nie wiem, co z ciebie będzie. Po czasie Rajmund mi opowiedział: Jak mama mi powiedziała «co to z ciebie będzie», to ja prosiłem Matkę Bożą, żeby mi powiedziała, co ze mnie będzie. I potem, gdy byłem w kościele, to znowu Ją prosiłem. Wtedy Matka Boża pokazała mi się, trzymając dwie korony: jedną białą, a drugą czerwoną. Z miłością na mnie patrzyła i spytała, czy chcę te korony. Biała oznacza, że wytrwam w czystości, a czerwona, że będę męczennikiem. Odpowiedziałem, że chcę. Wówczas Matka Boża mile na mnie spojrzała i zniknęła”.

W 1907 roku Rajmund rozpoczął naukę u franciszkanów we Lwowie. Po jej ukończeniu zdecydował się wstąpić do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Wraz z habitem otrzymał imię Maksymilian. Współbracia podziwiali jego zakonną gorliwość. Będąc w Rzymie, dokąd na dalsze studia wysłali go przełożeni zakonni, coraz bardziej ogarniało go pragnienie służby dla Niepokalanej. Poruszony gwałtownymi manifestacjami przeciwko papieżowi, które miały miejsce na ulicach Rzymu w 1917 roku, założył stowarzyszenie Rycerstwo Niepokalanej. Św. Maksymilian pragnął być narzędziem w rękach Matki Bożej, by przez Maryję zwyciężać wszelkie zło i poświęcić cały świat dla Chrystusa.

Zjednoczenie z Bogiem i miłość ku Matce Bożej owocowały w życiu o. Maksymiliana. Podczas rekolekcji w 1920 roku uczynił postanowienie: „Muszę być świętym jak największym” i rzeczywiście to postanowienie konsekwentnie realizował.

20 października 1922 roku Święty przyjechał do Grodna. Podczas swego pięcioletniego pobytu w grodzieńskim klasztorze założył własną drukarnię, gdzie miesięcznie wydawał 60 tys. egzemplarzy czasopisma „Rycerz Niepokalanej”. Podczas pobytu w Grodnie Maksymilian ochrzcił 58 osób, odprawił 26 pogrzebów oraz pobłogosławił 5 związków małżeńskich, jednocześnie prowadził lekcje katechezy w szkole w Łosośnie. W pamięci

wiernych z Grodna św. Maksymilian zapisał się jako człowiek niezwykły, pełen wiary i oddany Matce Bożej.

Z Grodna św. Maksymilian udał się w okolice Warszawy, gdzie utworzył największy na świecie klasztor – Niepokalanów, który liczył niemal 800 zakonników. W tym zakonnym miasteczku poświęconym Matce Bożej znajdowało się 46 budynków, rozmaitych warsztatów i miejsc pracy, między innymi: tartak, zakład kominiarski, pracownia figurek i witraży, piekarnia, kuchnia, straż pożarna, drukarnia i własna radiostacja. W klasztorze był też zakonny lekarz, stomatolog, szewc i krawiec, który rocznie zużywał 13,5 km czarnego materiału na habity.

Wybuch drugiej wojny światowej w 1939 roku odebrał światu pokój, poczucie godności i bezpieczeństwa. Św. Maksymilian stał się dla Niemców wielkim zagrożeniem, gdyż posiadał potężny klasztor, drukarnię i własne radio, dzięki czemu docierał z informacją do wielkiej liczby ludzi. Z powodu licznych publikacji niepodległościowych o. Maksymilian zostaje aresztowany i skierowany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

Wielu zapamiętało go w obozie jako człowieka pełnego wiary i wewnętrznego pokoju. Więźniowie mówili o nim: „On po kryjomu spowiadał, udzielał Komunii świętej, narażając swoje życie, i dzielił się kromką chleba z głodnymi”.

Pod koniec lipca 1941 roku z obozu uciekł jeden z więźniów. W odwecie za tę ucieczkę Niemcy wybrali dziesięć osób na śmierć głodową. Jednym z wybranych był Franciszek Gajowniczek – mąż i ojciec dwóch synów. Gdy więzień w rozpacz zaczął błagać hitlerowców o litość, z szeregu wystąpił o. Maksymilian i powiedział, że jest księdzem katolickim i chce oddać życie w zamian za tego człowieka. Żołnierze niemieccy zgodzili się na tę zamianę i zamiast Gajowniczka do celi śmierci trafił o. Maksymilian.

Z celi śmierci, w której znajdował się Święty, nie było słyhać narzekania, codziennie słyszano natomiast głośnie odprawianie modlitw, różańca i śpiewy, do których przyłączali się też więźniowie z sąsiednich cel.

Św. Maksymilian Kolbe zakończył ziemskie życie jako ostatni ze skazanych 14 sierpnia 1941 roku. Jego ciało zostało spalone w krematorium następnego dnia. 17 października 1971 roku papież Paweł VI ogłosił o. Maksymiliana błogosławionym, zaś 10 października 1982 roku papież Jan Paweł II zaliczył go do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego i nazwał go męczennikiem miłości.

Św. Maksymilian poświęcił się na wyłączną służbę Bogu przez Niepokalaną, a na koniec oddał życie za ojca rodziny. Jan Paweł II nazwał go patronem naszych trudnych czasów, czego obecnie doświadczamy. „Tylko miłość jest twórcza” – mówił św. Maksymilian, dlatego dzisiaj prosimy Świętego o wstawiennictwo i opiekę z nieba dla całej Diecezji, duchowieństwa oraz wszystkich wiernych. Niech uczy nas, jak żyć wiarą każdego dnia w tych warunkach, w jakich każdy z nas się znajduje – w naszych rodzinach, wspólnotach i miejscach pracy. Niech uczy nas pełnego zaufania Matce Bożej. Niech uczy nas, że siłą człowieka jest miłość, która wszystko zwycięża.

Na owocne przeżywanie jubileuszu 100-lecia przybycia św. Maksymiliana do Grodna w duchu modlitwy, zadumy nad jego pięknym życiem i zgłębiania duchowego testamentu, który pozostawił Kościołowi i całej rodzinie ludzkiej wszystkim Wam, Drodzy Diecezjanie, z serca błogosławię.

Aleksander Kaszkiewicz
Biskup Grodzieński

Proszę czcigodnych księży o przeczytanie Pasterskiego Listu zamiast kazania we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji grodzieńskiej w XXVIII Niedzielę Zwykłą (**9 października 2022 r.**)